

Redaktor naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biurowy: ul. Sykstuska 1. 40, I piętro...
Biuro administracyjne: ul. Kopernika 1. 7, parter...
Przedpłata na „Gazetę Narodową” wynosi...

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE

Przyjmują: We Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Kopernika 7 i biuro Sokolowskiej...
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jedneszpaltowy wiersz drobnym drukiem...

„Brutalne” nie.

Kolo polskie na dwu posiedzeniach, odbytych w sobotę 28 bm. a trwających od 1/2 na 11 do 1 w południe i od 4 do 1/2 8 wieczór...

1. Kolo odmawia udziału w parlamentarzystwie gabinetu przez wyznaczenie doń dwu ministrów narodowości polskiej.
2. Kolo trwa odnośnie co do reformy wyborczej na stanowisku, określonym rezolucją...

Gdy p. Gautsch w październiku r. z. wykazywał w izbie posłów, że zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania byłoby szkodliwym dla państwa...

Ustęp ten artykułu „N. Fr. Presse” jest tak charakterystycznym, że uważamy go za potrzebne przytoczyć w przekładzie. Opiewa on: „Z motywów, które rezolucya Kola polskiego z 5 marca naprowadza, trudno dojść dlaczego opór Polaków jest tak niezłomny...”

miecz, który spełniał ich wolę, podnosił. Także, gdy prowadzili opozycję przeciw jakiemuś przez się nienawidzonemu gabinetowi, zawsze pamiętali o tem, aby zaznaczyć, iż oni są tem stronnictwem, na które we wszystkich wielkich i żywoitych kwestiach liczyć może każdy gabinet...

Mniejsza, że artykuł „N. Fr. Presse” insynuuje frakcyi podolskiej opór przeciw projektowi br. Gautscha, wywołany jedynie obawą o utratę mandatów. Już nie takie insynuacje i to nie tylko przeciw jednemu stronnictwu, ale przeciw całej naszej narodowości bywały w „N. Fr. Presse”...

Półrządowy „Fremdenblatt” zamieszcza artykuł, trzymany również w tonie zdenerwowania, przyczem sennie marzenia podaje jako spełnioną rzeczywistość. Zdaniem jego, gdy wszystkie dotychczasowe usiłowania w kierunku do prowadzenia do porozumienia między Czechami a Niemcami nie odniosły rezultatu...

pytanie. Projekt br. Gautscha dążył do zniszczenia wpływu Polaków w Austrii, oddawał połowę kraju naszego w ręce ruskie, a Kolo polskie miało obowiązek bronić nie interesu kraju, ale stanowiska br. Gautscha!

Mogą dzienniki półrządowe i socjalistyczne gniewać się na sobotnią uchwałę Kola polskiego, mogą nazywać ją „brutalnym nie” i rzucać na prawo i lewo szereg insynuacji — społeczeństwo polskie przyjmie ją z uznaniem, jako rozumną i konsekwentną obronę swoich interesów. Gdy tylko p. Gautsch rokowania z przywódcami Kola polskiego rozpoczęli, zaznaczyliśmy zaraz a następnie niejednokrotnie powtarzaliśmy, że stanowisko Kola jest tylko jedno i jedyne: w kwestyi reformy wyborczej musi wytrwać na stanowisku rezolucyi z 5 marca...

Polacy nie są przeciwni powszechnemu prawu głosowania, ale są i musieli być przeciwni projektowi rządu, krzywdzącemu naszą narodowość. Odrzucając propozycję br. Gautscha, nie zamierzali obalić rozszerzenia prawa wyborczego, ale stworzyć nowe podstawy do takiego projektu, któryby nikogo nie krzywdził i większość dwu trzecich w izbie znalazł.

Zrzucanie przez półrządowców całej odpowiedzialności na Kolo polskie z powodu opóźnienia w załatwieniu tej sprawy, jest zupełnie nieuzasadnione. Br. Gautsch nie miał kwalifikowanej większości w parlamencie dla swego projektu i dlatego, właśnie wysunął na plan pierwszy myśl parlamentarzysty gabinetu, jasno mówiąc, że jest ona wynagrodzeniem za przyjęcie jego projektu.

Od jednego z wybitnych posłów otrzymujemy następujące uwagi: Główny błąd przedłożenia rządowego leży w tem, że pomijając wszelkie etapy, ma ono być ostatniem słowem reformy wyborczej w Austrii.

Od trafnych spostrzeżeń i wątpliwości, wypowiedzianych w pierwszej mowie ministerjalnej, do decyzji przeprowadzenia radykalnej reformy wyborczej — jednej z najskrajniejszych w Europie — droga winna była logicznie choćby przez jedną etapę.

Wszystkie stronnictwa uznały potrzebę reformy w kierunku powszechnego głosowania. Ale wszelkie formy wyborcze są tylko środkiem; celem jest dobry parlament, wolny od wszelkiej jednostronności.

przyjął powszechne wybory jako podstawę systemu, a zostawił tylko pewną odpowiednią ilość mandatów jako reprezentację najżywoitych interesów cywilizacyjnych i gospodarczych, to równowaga w parlamencie nowym byłaby zapewniona, a prócz tego tak przeprowadzona reforma wyborcza, nie byłaby straciła charakteru etapy, nie byłaby pozbawiona możliwości dalszego rozwoju.

Przedłożenie rządowe utraciło ten charakter. Tendencją jego jest: być ostatniem słowem reformy wyborczej w Austrii. Jest to wielkie słowo, wobec którego wzrosły obawy narodowości pokrzywdzonych. Reprezentanci tych narodów, głosując za projektem rządowym, przyjęli całą odpowiedzialność na wieki wobec przyszłych pokoleń i zasłużyli by słusznie na klątwę dziejową.

To jest powodem rozgoryczenia i zająęści w obecnej walce z projektem rządowym.

Br. Gautsch i parlamentarystyka.

Wiedeński korespondent „Czasu” zaznacza, że od chwili pojawienia się projektu reformy wyborczej, liberalna prasa niemiecka, godząc się niby zasadniczo na powszechne i równe prawo wyborcze, projekt zwalczała, bo jednemu dziennikowi wydawało się za mało mandatów dla Niemców, drugiemu za wiele dla Czechów, innemu nie podobał się rozdział okręgów i w rezultacie wszystkie dzienniki wołały: nie! nie! Br. Gautsch zasypywany pytaniami, czy chce zmienić to i owo i jeszcze tamto, przypominał sobie anegdotę z czasów studenckich: „Co pan sobie o pelikanie?” — pyta profesor. — „Pelikan — odpowiada student — jest ptakiem, nie tak jak niedźwiedź, który jest zwierzęciem ssącym i żyje przeważnie na północy” — i tak dalej o niedźwiedziu całą litanię, dopóki profesor sam nie zapomniał, że bynajmniej się o niedźwiedzia nie pytał. Br. Gautsch postąpił zupełnie podobnie. Nie podoba się wam mój projekt reformy wyborczej, to mówmy o czem innym: naprzykład o parlamentarystyce gabinetu. I mówił! Od kilku dni o reformie wyborczej cicho, ale tem głośniejszy o parlamentarystyce. Nagle i mandatów ma każdy dość i system mu się podoba i rozdział doskonały mu się przedstawia — słowem, powszechne zadowolenie — rozumie się pod warunkiem, że słowo w czyn się wcieli. Zgodzili się Czesi, zgodzili Niemcy wszelkiego obradku, no i wzięwszy się pod ręce zaprosili do udziału Polaków. Spokazywały się z odnową, dającą się i jedni i drudzy, jak dwoje dzieci, którym trzecie suse zabawa. Ależ za pozwoleniem, łaskawi panowie, mówmy wrzód o pelikanie, a czas na niedźwiedzia przyjdzie później. Kolo polskie zwalczało system urzędniczych rządów wtedy, kiedy Niemcy nimi się jeszcze zachwycaли i wręcz zapowiadali, że nigdy a nigdy do parlamentarzysty rządów nie dopuszczą — ale Kolo nie do biera do ludzi programu, jeno wrzód mied chce program, a potem dopiero skupić około niego osobę.

„Prawie nie do uwierzenia jest, jakie perspektywa na portfel ministerjalny wywołała w szeregu niemieckich zmiany — byłoby to nawet bardzo wesołem, gdyby nie było tak strasznie smutnem. Dla upozorowania wysuwa się konieczność stworzenia w Austrii gabinetu, któryby utrzymał równowagę z „wielkim” gabinetem węgierskim. Jeśli idzie o charakter osób, kandydaci ministerjalni niemieccy mogą co prawda jednego z węgierskich ministrów nawet przeżyć; jeśli jednak idzie o popularność, to panowie Gross, Frade, Ebenhoch i Derschatta nie zrównają nawet — przepraszam za porównanie — pana Polony’ego. Ale przedewszystkiem ministrowie węgierscy zgodzili się na wspólny program, a potem dopiero utworzyli gabinet, w Austrii zaś droga ma być odwrotna. „Przywódcy polscy, uznając zasadniczo po-

trzeby reformy wyborczej, nie pragnę niczego innego, jak zgody stronnictw na treść i objętość tej reformy; skoro ta zgoda będzie osiągnięta, Polacy pierwsi zażądają parlamentarysty gabinetu i z pewnością udziału w tym nie odmówią. Dopóki jednak niema w tym punkcie zgody i dopóki „parlamentarystycy” zastąpić ma program, Kolo polskie z pewnością pozostanie na uboczu. Pomiędzy „parlamentarystycy” a utworzeniem parlamentarysty gabinetu jest w praktyce austriackiej wielka i zasadnicza różnica. Parlamentarystycy, to coś na kształt komisarza rządowego w gminie z dodaną mu radą przybożną. Recepta na to taka: bierz się gotowego już prezydenta, który powiada: mam takie a takie zamiary, które podoba mi się głosić i inne, które nikogo nie obchodzą i zapraszam, czyja łaska, do wstąpienia do mego gabinetu. Kandydaci muszą udowodnić, że mają za sobą stronnictwo. Gabinet zaś parlamentarysty tworzy się w ten sposób, że grupa stronnictw godzi się na wspólny program, a dla przeprowadzenia tego, jasno już sformułowanego programu desygnuje do gabinetu własnych mężów zaufania.”

Z Królestwa polskiego.

Strajki rolne.

Strajki rolne, nad wywołaniem których pracują agitatorzy partji skrajnych, nie udają się, gdyż robotnik rolny, posiadający zdrowy chłopski rozum, nie daje się na ogół uwieść prowokatorom, obiecującym złote góry. Tylko w miejscowościach ogarniętych szalem mankietnicia agitacye strajkowe znajdują nieco większy posuch dla tej prostej przyczyny, że mankietnicy idą ręką w rękę z socjalistami.

Zorganizowane przez sekcję rolną biuro korespondencyj rolnych przy warszawskim tow. rolniczym otrzymuje ze wszystkich stron wiadomości, że ludność wiejska zachowuje się względem strajków objętnie. Tylko w okolicach Błonia, gniazda mankietniczego, mianowicie w majątkach Leszno, Rochale, Wola Garwatoła, Piorunów, Wilkowej Wsi, Radzikowie i innych robotnicy rolni zawieszili pracę.

W okolicy Ciechanowa, w majątkach Opinogóra Dolna i Górna, Zguntowice, Władysławowie, Rębowne, Kołaczkiwie, Łęka i Palukach rozpoczął się strajk o bardzo łagodnym przebiegu i trwał bardzo krótko. W okolicy Łomży chwilowe strajki szybko się skończyły przy polubownej zgodzie. W Drozdowie zjawilo się kilku agitatorów z Łomży i rozpedziło formalnie wkrótce jednak przybyli z Łomży dracy i aresztowali kilku agitatorów.

W powiecie łódzkim ruch strajkowy w majątkach Błoto, Beldów, Malanów i Dziedzichów trwał tylko jeden dzień. Wreszcie w gub. lubelskiej służba folwarczna o strajku rolnym ani słyszeć chce, a agitatorów wypędza ze wsi. Agitatorzy napędzeni z jednej miejscowości przenoszą się do innej. Między nimi jest największej wyrostków, noszących łopatę i udających robotników rolnych. Dowodzenia agitatorów widocznie nie przekonywują służby folwarcznej, a zwłaszcza włóścian bezrolnych, dla których praca w majątkach jest głównym zarobkiem. Włóścianie na namowy agitatorów odpowiadają: „A co my będziemy jedli w zimie, jeżeli teraz nie zasadzimy kartofli? Skąd weźmiemy kartofli, jeżeli ich nie zasadzimy gdzieś na swych polach? Dzieci nasze i chudoba wymrze z głodu. Wy nam chleba i paszy dałbyś nie dacie, a panowie będą mieli plon i bez naszej pracy, bo sprowadzą robotników z zagranicy.”

49 NA GALĄZCE

powieść przez PIERRE de COULEVAIN.

(Ciąg dalszy.) Dzieci te zaś, o fizyognomiach łagodnych a sprytnych, obiecują wiele w przyszłości. Jedną z wspaniałosi Paryża, to zachód słońca. Kładzie ono na niebie cienie blade-różowe, żółto-zielone, światło zanika łagodnie, inaczej, niż wszędzie. Tłumy zajęte nie zwracają nań uwagi. Bywają wiecory tak piękne, iż plebejuższość Tuileries przyobleka się jakby w purpurę królewską, kryjącą skrzyźnie wszelką pospolitosi. Wczoraj siedząc koło statuy „Kobiety w masce” przez Christoph’a, spostrzegłam zdaje mi się ostatnie słowo piękna jesieni. Niebo całe zdawało się ubarwione złotymi blaskami, gałęzie drzew świeżo z liści obnażone, zachowały jeszcze pewien odcień żywy, chryzantemy w klombach, liściami usłane ścieżki, tworzyły całość harmonijnej gry kolorów, złotych we wszelkich odcieniach. Woda w sadzawce stała nieruchoma, w powietrzu spokój zupełny. Śpiew ptasi donośny a ponury uleciał w przestwór, głęboka

cisza otulała ogród, jakby umyślnie, by pozwolić istotom ludzkim usłyszeć ową najwyższą nutę w melodji przyrody, na którą cały rok się składa, a która nie powtórzy się więcej. Usłyszałam ją, uważam też, że październik dla mnie nie przeminął marnie.

Paryż. Moja trzecia powieść wyjdzie 15 grudnia w jednej z największych Revues. Od powrotu mego do kraju jestem wygladzaniem jej. Wyglądzenie czyni pracę moją czystsza, jasniejsza, widzę to, czuję — doznaję też niemalże przyjemności. Mało czytelników zapewne oceni dokładnie wykonanie. Mniejsza z tem. Tkwi we mnie ambicya udoskonalenia, której żądosi uczynić muszę. Wtedy dopiero moje sumienie literackie spokojne. Nie spieszo mi urzęd powieści moją drukowaną. Wejście jej w świat nie przynosi mi radości. Owszem taka, jaką jest, w zeszytach centowych, ręką moją napisanych, jest mi drogą, bliska, jakby w niej życie dręgało. Kiedy będzie kopiowana maszyną, wyda mi się obcą, gdy zaś pójdzie drukowana w świat, z trudnością uwierzę, że mojem ona dziełem.

Podobny fenomen zdarza się matkom. W miarę, jak dzieci dorastają, tem mniej zdają sobie sprawę, że one z nich zrodzone. Odczytując powieść moją, przypominałam sobie wyraźnie

poątek jej i rozwój. Przed dwoma laty i pół stary mój przyjaciel zawiolił mi ekwipażem swoim do lasku. Gdy przejeżdżaliśmy przez pola Elizejskie, opowiadał mi z zachwytem o książce Zoli „Rzym”, którą właśnie przeczytał.

— Dlaczego nie napisałaś pani romansu włosko-amerykańskiego? — zapytał mię nagie. — Znając charakter obu ras, mogłaby pani utworzyć coś bardzo dobrego.

— Nic przecież tak potężnego, jak dzieło Zoli — odparłam. — Dlatego brak mi odwagi. — Praca pani mogłaby być w innym rodzaju, nie trzeba mieć zbyt wiele ambicyi. Rządę spróbować.

Ostatnie słowo wymówił mój towarzysz na skrócie obok hotelu „Continental” w ulicy Castiglione. Tam zrodziła się powieść moja. Oryginalnym zbiegiem okoliczności myśl tę wetknął mi w mózg Włoch ożeniony z Amerykanką. Natchnęły mu ją może kontrasty, niedostosowania, nieporozumienia, których sam doświadczył. Chi lo sa?

W każdym razie myśl jego nie poszła na marne. Kielkowała pomalu i przeciw mej woli. Gdy tylko wypęzła, odsuwałam ją. W trzy miesiące później w hotelu „Beau-Rivage” w Ouchy zauważyłam młodego Rzymianina z matką. Zajmował stolik obok mego. Patrzyłam na

młodzieca z przyjemnością, nie, by mi był wzorem w powieści, ale dlatego jedynie, że miał piękne klasyczne rysy i wdzięk rasy łacińskiej. Prędko spostrzegłam, że kochał się on w bardzo ładnej Amerykance znajomej mi. Widziałam w oczach jego i w fizygnomii wyrazistej bliski požądania, namiętności, zazdrości.

Spostrzegłam z drugiej strony opór młodej kobiety, bardzo uczciwej, ale zalotnej i zadowolonej, że podobala się. Ciekawilo mię to, jak wszelkie zresztą objawy życia. Pod wrażeniem tej sugestyi idea romansu włosko-amerykańskiego rozwinęła się szybko i zwyciężyła przeszkody, jakie jej stawiałam.

Zapręgam się do tej pracy przez dwa lata. Rezultat, jaki mam przed oczami, wydaje mi się dość zadowalający. Ciekawa tylko rzecz, o ile publiczność zadowolona będzie. Próbowałam studiować u siebie poczucie tworzenia powieści. Niepodobna jednak prawie zdać sobie sprawę z tego fenomenu, jest on zapewne odmienny u każdego autora. Wątpię, by plód poczynił się w mózgu. Mózg jest raczej przyrządem odbierającym i podającym. Mówimy intuicyjnie może: „Przysia mi myśl”. Tak, myśl przychodzi z zewnątrz. Takie przynajmniej mam wrażenie.

Elementy potrzebne do utworzenia jakiegosi

działa są nam zesłane w sposób nieprzewidziany, wprost zdumiewający. Wzory wpadają nam w oczy, jakby dla ułatwienia nam lepszego ich oddania. Artysty, uczeni, literaci doznają zwykle takiej pomocy. Mózg przyjmuje naprzód wrażenie mimo naszej wiedzy.

Zdaniem mojem, powieściopisarz pracuje zupełnie tak samo, jak malarz. Zdaje mi się, że posiadam w mojej czaszce trzy zdolności, pełnięce czynność pedzla. Jedna z nich szkicuje, druga zbiera z wewnątrz i z zewnątrz cząsteczki życia, trzecia je dosubstowuje, rozwija obrazki, sceny, retuszując, opracowując, dokąd nie osiągnie wymarzonej doskonałości.

Pragnę ciągle dojść do końcowego słowa, a nie kładę go nigdy na papier bez ściśnienia serca. Czuję wyraźnie, że jakaś cząstka mojej jaźni odpada odemnie. Zastanawiałam się często, do czego służą owe pomniki, które ludzie wnoszą kosztem tyla usiłowań, obrzydliwych, które malują, dzieła sztuki, dzieła muzyczne lub literackie, które tworzą.

(C. d. n.)

Stół miodu lipowego... Fryderyk Schubuth i Spółka... Lwów. Rynek 45.

Z Francji.

Oczekiwane z napięciem telegramy francuskie, które dziś rano nadeszły, nie zawierają nic godnego uwagi. Z Tulonu donoszą, że onegdaj wieczór skutkiem strajku robotników elektrycznych, w mieście panowała ciemność, administracja marynarki wysłała do elektrowni mechanicznej i pałacy, kilka łodzi torpedowych przy pomocy swych reflektorów oświetla centrum miasta; strajkujący przeciągają ulicami. Z przeciwną stroną Francji, z Longwy na granicy Belgii donoszą, że robotnicy fabryk stali w Micheville, Mont St. Martin i Hussigny postanowili przyłączyć się do strajku, a de Villerrupt wysłano wojsko. W Paryżu zaś za inicjatywę konfederacji robotniczej (rewolucyjnej) odbyło się zgromadzenie, które uchwaliło wezwanie do robotników zagranicą, bez względu na narodowość, ażeby żądali 8-godzinnego dnia roboczego. Tyle wszystkiego. Czy w istocie nic innego nie zaszło, to pytanie.

Popłoch w Paryżu.

Pewien redaktor "Tempsa" pytał właściciela jednego z największych magazynów żywności, co się dzieje. Odpowiedział: Od wtorku panuje w naszym magazynie głównym i na filiach natłok niesłychany. Wykupują wszelkie zapasy konserwów, sardynek, szynki, ryby wędzone. Pamiętaj, że dla rozważenia towarów zakupionych przynajmniej dwadzieścia wozów dla Paryża, możemy tylko z trzydziu dniem spóźnieniem odstawić. Wielu kupujących sami zabierają swoje towary. W jednej z naszych filij pewien pan na trzy dorożki spakował swoje zapasy. Kupują też ogromnie wiele świec i nafty, obawiając się przecięcia gazu i prądu elektrycznego. Inny kupiec oświadczył, że się u niego formalnie biją o szynki.

Tak straszne jest w Paryżu widmo 1 maja, że od dziesięciu dni w domach, restauracjach, kawiarniach, w omnibusach i na kolei podziemnej tylko o niem mówią. Panie i sługi opowiadają sobie rzeczy najokropniejsze, np. że Clemenceau zamordowany, że policja odkryła wielki skład bomb, że kolej podziemna będzie d. 1 maja w powietrze wysadzona i t. p.

"Konfederacja pracy".

Ostatnimi laty zdawało się, że w Paryżu 1 maja stracił wszelkie znaczenie. Grupa socjalistyczna izby posłów widziła większość i rząd na pasku; więc też Jaures, Briand (dzisiejszy minister wyznań i oświaty), Rouanet itd. zgola nie myśleli o sprawach gabinetu Combesa i Waldecka kłopotów poważnych. Ale to się zmieniło, odkąd "konfederacja pracy", którą Griffuelhes, Pouget i Merheim dowodzą i która w dziedzinie pracy ma swoją kwaterę główną, dobiła się wpływu i potęgę i tak, jak klub rewolucyjny, postom socjalistycznym drogę postępowania przepisuje.

W dziedzinie konfederacji postanowili jutro d. 1 maja powtórnie namacać dowód swego panowania. Przez trzy dni od wczoraj miała się gromadzić agitacja celem zorganizowania strajku powszechnego i zdobycia osmiodziesięciodniowego dnia roboczego dla wszystkich robotników.

Konfederacja zrzesza od wietu już tygodni dla tego celu pracuje. Ona to podżęgała strajk w kopalniach węglowych, zgromiła go i wydała tamtejszych posłów socjalistycznych, którzy dawniej strajki łagodni. Parlamentarzyści socjalistyczni, których członkowie Briand w gabinecie zasiada, przeklinają całą tę agitację, zagrażając niebezpieczeństwem blokowi i rządowi, wszelako organ Jauresa "Humanité" poddał się konfederacji; najskrajniejsze żywioły wodzą rej w tym kierunku i w ścieżkę namietnością uderzają na policyjne zarządzenia rządowe.

Czy się strajk powszechny uda? Do dnia 28 bm. strajkowały w Paryżu tylko dwie korporacje robotnicze: drukarze i jubilerzy. Ale już i inne korporacje występują ze swymi żądaniami, zbierają się w dziedzinie pracy, wzywają czerwonymi plakaczkami do walki — zwłaszcza piekarze, rzemieślnicy, cukiernicy, murarze, cieśle, pokrywacze dachów, malarze, ślusarze. Mniej jednorodny ruch objawia się między krawcami, krawczykami, ogrodnikami, optykami, fryzjerami i balwierzami. Wszystkie te korporacje zapowiedziały zebranie na wczoraj, dzisiaj wieczór i jutro; wszystkie żądają zamienienia 1 maja w dzień wyoczynku i prawie wszystkie osmiodziesięciodniowego dnia roboczego. Niektóre korporacje pracodawców już się skłoniły do ważnych ustępstw. Syndykat przedsiębiorców budowlanych wbrew dawnym zaprzeczeniom przyrzekł największą pobłażliwość robotnikom świątkującym. Co więcej śluchac, że fryzjerzy i balwierzowie postanowili robotników swoich na zawsze uwolnić od pracy w niedzielę.

Zarządzenia rządowe.

Stojąca po stronie bloku prasa zapewnia, że wszystkie wywołujące popłoch wieści i zapowiedzi kłamliwe rozpущa prasa reakcyjna, ale że się to jej nie bardzo udaje. Paryż jest rozrzucony — nie więcej. Ależ ta sama prasa blokowa najbardziej przyczynia się do popłochu, twierdząc, że reakcja rozrzuca pieniądze, aby wywołać motloch na ulicę dla rozruchów, grabieży itp. Tymczasem właśnie prasa reakcyjna odwołania takie np. wypadki: pewna poczciwa kobieta opowiadała swojej sąsiadce: "Mój mąż ciągle jeszcze chorey i bardzo się obawiam, że do 1 maja nie wyzdrowieje — a to rzecz fatalna, nie będzie mógł zarobować".

Rząd jednak czyni w Paryżu olbrzymie przygotowania na jutro. Wprawdzie nie kazal zamykać sklepów, restauracji itp., ale każe jutro zamknąć szynkownie i strażą obstarwić. Zgromadzone 90,000 wojska (piechoty i jazdy). Od d. 27 bm. krążą po ulicach małe patroli jazdy. Policja otrzymała nakaz niedopuszczania choćby najdrobniejszego nieporządku. Poprzez bierani po cywilnemu policjanci rozłożeni są w całym mieście, aby o każdym zajściu natychmiast uwiadomiali strażnicę policyjną.

Główna masa wojska (trzy pułki jazdy) umieszczona w hali maszyn na Marsowym polu. Wojsko miało od wczoraj wspólnie z policją i pod komendą prefekta policji Lepine zająć wszystkie strategiczne punkty miasta, zwłaszcza koło giełdy pracy. Banki, gazownie i wodociągi otrzymają osobne strażę, magazyny broni będą na pierwszy alarm zamknięte. Nie będzie dopuszczane żadne zebranie, żaden pochód na ulicy; zwłaszcza anarchiści będą pilnowani. Prefekt Lepine chce podobno zamknąć giełdę i zakwaterować tam wojsko.

Paryski korespondent "Berl. Tageblattu" sądzi, iż prawie pewnem jest, że te trzy dni całkiem spokojnie miną w Paryżu. Reakcja będzie wówczas twierdziła, że to jest przestroga ma Paryż zawiązać spokój; rządowcy oświadczą, że klerykałizm napródno krwawej rewolty się spodziewał. Terazniejsze zajścia, jeżeli dowodzą, że klerykałizm w walce swojej przed żadnym zgola nie żacha się środkiem, to dowodzi i oraz

że ruch robotniczy we Francji od niejakiego czasu ogromnie się zaostroił i nabral determinacji. — Co korespondent twierdzi o klerykałach, to zwyczajna przyczepka żydowski-masońska, ale ostatnie twierdzenie jest prawdą, a to fatalnie wroży blokowi w czasie wyborów.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj 1906.

Kronika.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1906.

Kalendarz.

W wtorek 1 maja. Filipa i Jakoba — Gr. kat. Joanna Prep. — Kal. słow. Lubomira. Wschód słońca 4:49, zachód 7:06. W środę 2 maja. Zygmunta Kr. — Gr. kat. Joanna Wal. — Kal. słow. Witymira. Wschód słońca 4:47, zachód 7:08. We czwartek 3 maja. Znajdenia św. — Gr. kat. Teodora — Kal. słow. Świętosława. Wschód słońca 4:45, zachód 7:09.

Wiadomości kościelne. Ks. prałat Kajetan Kasprowiec orniał. kat. honor. kanonik i proboszcz w Czerniowcach, został mianowany dziekanem knckim.

Mianowania. Kierownik ministerstwa oświaty zamianował w bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie skryptora dra Bolesława Mańkowskiego kustoszem, a amanuensa dra Eugeniusza Barwińskiego skryptorem, zaś w bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie amanuensa dra Feliksa Konecznego, skryptorem i prof. gimn. z Bochni dra Kuntzego i Jana Kozubskiego amanuensami.

Kierownik ministerstwa oświaty zamianował dyrektora niemieckiej szkoły w Białej Józefa Wiśniewskiego i nauczyciela szkoły świeckiej z sem. naucz. męsz. w Cieszynej Bogusława Heczka, głównymi nauczycielami w tym seminarjum.

Awans majorów w armii. Cesarz zamianował generałem majorów marszałka polnego porucznika Józefa Gaudernaka K. Demeter; marszałkami polnymi porucznikami (Feldmarschallentants) mianowani generał-majorowie: Bernard Baldass, Maurycy Br. Boyneburg-Lengsfeld, Emil Lubard, Bruno Kletter, Wojciech Wojtech, Henryk Rapprecht Virsiolog, generał inspektor pionierów Aleksander Szaszkiewicz, Alfred Brutek, Juliusz Koltcha, Jan Terkalia, Józef Tappesiner, Henryk Aulich i Józef Ceipek.

Generał-majorami mianowani pułkownicy: Jan br. Vefer, Franciszek Pollak, Wojciech Poppy, Leopold Rollinger, Karol Janda, Jan Tarbuk, Reinhard Scherer, Karol Grösel, Emil Colerus Geldern, Hugo Ubaldin, Andrzej Fial Grissler, Karol Dworzak, Stefan Ljabricioz, Fryderyk Ekkard-Francesczki Tiefenfeld, margr. Franciszek Marezi, Robert Altmaan, Fryderyk Kormpottich, Paweł Franz, Józef Antonino, Fodor, Maksymilian Heyss.

W audytorycjach mianowani pułkownikowie audytorowie: Papp i Krauss generałami audytora. W korpusie lekarskim mianowani starsi lekarze sztabowi I kl. Eugeniusz Leibnitz i Kerzł generałami lekarzami sztabowymi.

Generał intendant Marek Okrugió mianowany szefem sekcyi w ministerstwie wojny i szefem intendantury wojskowej.

Marszałek polny porucznik hr. Karol Auersperg, komendant 13 korpusu armii w Zagrzebiu mianowany właścicielem 8 puł. dyw.

Pułkownikami mianowani podpułkownicy: w piechocie: J. Brauner z 27 w 45 pp., E. Mattanovich 55 pp., A. Kiszczukiewicz 94, R. Leszkowicz-Baczyński z 12 w 29, w konnicy: T. Worfaska 12 p. huz., K. Hiller z 3 p. ul. w 3 p. drag., E. Zarembo 15 p. drag., w artylerji: P. Gall 32 p. art. dyw., D. Jonaszko 28 p. art. dyw.

Podpułkownikami majorowie: M. Schnehen w Stanislawowie, E. Cornaro w Przemyslu, w piechocie: J. Matura 15 p., A. Poźniak 100, M. Chmielowski, komendant szkoły kadeckiej we Lwowie, J. Władka 95; w konnicy: K. Łyczynski 6 p. ul., A. Kucera 2 p. drag., E. Wojtechowski z 9 w 13 p. drag., w artylerji: E. Kohout 1 korp., dalej D. Tarangul w kom. placu we Lwowie i M. Winkler kom. 17 bat. strzele.

Majorami kapitanowie (rotmistrze) i klasy F. Demus w Przemyslu; w piechocie: R. Vogel 89, S. Niedzielski 89, K. Piasecki 80, E. Honak 9, A. Kaapp 24; w konnicy: J. Kollowratnik z 14 w 9 p. huz., K. ber. Peine z 5 w 12 p. drag., W. Heyzyl z 2 p. drag. w 4 p. ul., Aladar Pongracz 16 p. huz., Artur Pongracz adiutant przyboczny cesarza; w artylerji: A. Kral 32 p. dyw., I. Begnier 10 p. korp., E. Egelmayer z 32 w 6 p. dyw., J. Krausz z 5 w 1 p. dyw., F. Schaffner w 28 p. dyw., F. Ulrich 10 p. korp., M. Windakiewicz 1 p. fort.; w bat. pionierów: R. bar. Fries, J. Mischek i R. Goldschid, D. Mazyka w tab. 1.

Kapitanami I kl. mianowani kapitanowie II kl. (rotmistrze): K. Schneider 57 pp., M. Fischer 9 p. dr., E. Kitchler w Przemyslu, w piechocie: W. Nowak 90 p., E. Zisoblawek 95, Konstanty Kuzma 18 pp., A. Böhm 20, K. Fuglewica 50, S. Springwald 15, A. Swoboda 97, F. Koczyński 50, K. König 56, K. Neuber 77, E. Zakrewski 80, A. Boruszak 3, T. Vajstovio 100, A. Leszczuk 42, R. Scheithauer 47, J. Swoboda 40, F. Kerschner 9, K. Piotrowski 72, W. Klement 30, K. Kroupa 9, J. Lenczerek 40, K. Tomaszek 13, L. Hennig 58, Z. Kirchner 80, M. Veltas 15 J. Sobiroky 10 pion., H. Glompe 12 bat. pion., J. Knotek 32 bat. strzele., R. Humplik 32 bat. strz.

Kapitanami II kl. porucznicy: A. Zadrapa w Lubzowie, A. Feitz 24 pp., F. Fabry 80, J. Kohout z 45 w 91, E. Borz 80 pp., H. Veith z 42 w 80 pp., E. Steez 95. W. Niesiołowski 90, U. Hasek 80, F. Malcher 95, W. Maza 95, F. Kikal 24, E. Puchta 77, K. Kraus 24, H. Kurer 56, K. Królkiewicz z 87 w 22 Z. Załuski 11 bat. strzele., F. Saabas 12.

Porucznikami mianowani podporucznicy: A. Bakowski 22, K. Jilich 13, G. Mach 41, W. Valenta 95, A. Kunschitz 90, J. Sopotnicki 100, W. Faber 11 pion., G. Zagórski 11 pion., R. Eyb pion., 10, H. Frost 85, M. Brichta 15, S. Niesiołowski 98, M. Pawlik 14 pion., F. Materna 90 pp., J. Janus 9 pion., V. Eisenberg 10, K. Topoliński 26, H. Till 58, G. Sohan pion., 11, R. Pucher 20, S. Schorr 24, J. Wilczek 86, V. Patz 40, H. Zerzawy 56, A. Blasser 10 p. strz. pola, F. Wartha 10, M. Hoborski 57, H. Spitzer 45, F. Ludwig 77, H. Urban 10 bat. pion.

Listy polecione. Od jutra wchodzi w życie nowe zarządzenie pocztowe, mianowicie, że nadawca listu poleconego za złożeniem osobnej należności 25 hal. otrzyma zaraz po doręczeniu tego listu adresatowi urzędowe zawiadomienie o dokonaniu doręczenia.

Kronika lwowska.

Miesiące Maryi. Uroczy maj, najpiękniejszy — roku miesiące, poświęcony Najświętszej Pannie, "Pocieszycielce strapienych", jutro się rozpoczyna. A już od dnia dzisiejszego odbywać się będą we wszystkich świątyniach Pańskich uroczyste nabożeństwa ku czci Matki Bożej, nabożeństwa zwane powszechnie majowymi. Są one jednym z ogniw długiego łańcucha objawów hołdu i czci, jakie świat cały postać Najświętszej Dziewicy oddaje. Ona jest Panną wesełami, królową aniołów i Boga Oblubienicą i Matką. Toż katolicyzm cały, jakby około osi swej obraca się około jej osi. Oczędta ta w długim szeregu wieków pędził, dłużej i pióro złożyła do stóp Jej, by wywołać niezłomnego arcydzieła — poezya, malarstwo i rzeźba do końca świata nie będą miały wznioślejszego i piękniejszego tematu nad Nią, opiewaną w pieśni nad pieśniami, jako "nata pulchra".

Wśród narodów całej kuli ziemskiej Polska na czele stół Maryjańskich zastępów i zdobyła sobie prawo do nazwy "narodu Bogarodnicy Dziewicy". Śmiało możemy powiedzieć, iż wszyscy, co wielkie w naszych dziejach, wielkość zawdzięcza Maryi. Cechą zaś charakterystyczną polskiego narodu, to skwapliwość w przyjęciu i przechowaniu każdej praktyki Maryjańskiej. A więc Litani i Godzinek, Szkaplerzy, Koronek i Różańców, świąt i uroczystości, Bractw i Stowarzyszeń i Sodalicji N. Maryi Panny — wszystko to z radością było witane i przyjęte i tak się z Polską żyło, iż jakby wyłącznie polskiemu się stało.

Wśród tych praktyk poszczególnie miejsce zajmuje nabożeństwo majowe, które w Polsce przybrało oświec, jakby miesiąc trwający święta narodowego. Magnat i ubogi, uczonej i prostaczek, męczyzna i niewiasta i dziecko, lud miejski i wiejski — wszyscy spieszą co dzień do kościoła, do Ołtarza majowego. Spieszą tam, aby pomodlić się, zaśpiewać pieśń Maryi poświęconą, Maryi Królowej Korony polskiej, jedynej nadziei narodowego zamłkowywania.

I każdy Polak, każda Polka, wszyscy uczniowie, jakbyśmy spełniali coś wyłącznie polskiego, idąc na majowe nabożeństwo, a składając czy grosz na tańc, czy świecę lub kwiat do majowego ołtarza, uczymy, że to jakby dar narodowy, jakby ojczyzna przyśłała.

Niechajże i w tym roku przez cały maj pełną będą świątynie Pańskie czcicielki Maryi, niechajże płynię z tysiąca piersi ku niebu pieśń Bogarodnicy a z tą pieśnią próba korony: Królowi Korony polskiej — módl się za nami...

Poświęcenie kościoła św. Wojciecha.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się uroczyste poświęcenie rewidynowanego od rządu austriackiego kościoła św. Wojciecha, położonego za miastem, w stóp Wysokiego Zamku, na tzw. Sobieszczyźnie. Dzieki pogodzie, która, choć niepewna, wytrwała cały ranek, zebrały się około kościoła, na sąsiednich wzgórzach i dalej, nawet na paskowej górze, nieprzeliczone rzesze wiernych, przybył też marszałek St. hr. Badeni, komenderujący korpus lwowskiemu generał Bruderman, wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś, rada dworu Piwocki, prezydent miasta z grodem radnych, a dalej szersza publiczność, wśród tej wielu ozonów stów. katolicko-narodowego. O 10 przedpołudniem przyjechał ks. arcybiskup Biłozewski i przybyłszyszy szaty liturgiczne, dokonał w asystenji licznej kleru ceremonii benedykcyj kościoła. Następnie wygłosił ks. arcybiskup z ambon, nastawionej pod gołem niebem na podwórzu dzieło kościoła, podniósł kasanie, przypominając dzieło historycznej świątyni i podnosząc znaczenie, jakie ona miał będzie obecnie dla okolicznej ludności. Wywiał też ks. arcybiskup zebranych, by nie szczędzili ofiar na burzę im. św. Wojciecha, która ma być obok kościoła pomieszczoną, bursą ta bowiem będzie chrościł zastępy młodzieży naszej pod szerzący się coraz bardziej zgnilizną i deprawacją moralną. Następnie udzielił ks. arcybiskup arcybiskupstwu błogosławieństwa zebranym wiernym. Po odejściu ks. arcybiskupa i dygnitarzy odbyła się w nowopowświęconym kościele uroczysta suma, którą odprawił ks. dr. Słózar, a podczas której wygłosił kazanie ks. Dniegdzielewiec.

Kościółek św. Wojciecha, położony nadwzrost malowniczo, wysoko nad Lwowem, tuż obok stóp Wysokiego Zamku, jest jedną z najstarszych świątyni lwowskich. Według historyj Zmorowicza, pozostałek tego kościoła jest następujący. W r. 1699 szerzyła się we Lwowie ospa. Między innymi zmarło podówczas dwoje dzieci zaurozonego mieszczanina lwowskiego, Piotra Moskalka. Zwłoki ukochanych dzieci pochował Moskalk w polu a na grobie ich ustawił krzyż kamienny. W miejscu tem złożono również zwłoki wielu innych dzieci, zmarłych podczas zarazy, na pamiętkę więc zbudował Moskalk ze złożonych przez mieszkańców Lwowa datków kościółek pod wezwaniem św. Wojciecha. W zbudowanym obok domu osiedli następnie on. Misjonarza i sprawowali obowiązki duszpasterzkie aż do końca prawie XVIII w., tj. do czasu reform cesarza Józefa II, który wraz z innymi i ten klasztor skasaował. Od tego czasu aż do ostatnich dni rząd austriacki używał i kościółka i sąsiedniego budynku na magazyn wojskowy. Do piero w roku jubileuszowym św. Wojciecha 1897 poruszył ks. dr. Jan Słózar myśl rewidynacji tego kościoła i założenia bursy w odzyskanie realności, składającej się prócz kościoła, z domu i ogrodu. W bursie tej znalazłby pomieszczenie ubodzy uczniowie szkół średnich, a głównym jej celem byłoby przypiesabianie ich do duchownego seminarjum. Istotnie zawiązało się wnet "Towarzystwo bursy św. Wojciecha" i wnieśli próśbę do cesarza o darowanie na ten cel kościoła wraz z całą realnością. Próśba została uwzględniona, ponieważ jednak wojskowość miała prawo użytkowania wspomnianej realności i bez rekompensaty nie ośmielała się tego prawa zrzesz, przeto towarzystwo widziało się zniewolnionem, w myśl żądań administracji wojskowej, wybudować dla niej na magazyn inny budynek, co wymagało około 25,000 koron. Sprawa tedy z powodu braku fundusów utknęła. Dzieki jednak hojnej szczerobłowości arcybiskupa ks. Biłozewskiego, który ofiarował towarzystwu 20 000 kor., można było nadspodziewanie szybko sprawę załatwić i przy pomocy ofiarności prywatnej oraz gminy, która oddała towarzystwu grnat 500 sążni kwadratowych, przeprowadził także restaurację kościoła. W niedługim zapewne czasie zostanie też otwartą bursa, przeznaczona dla ubogiej młodzieży.

W nowopowświęconym kościele odbywał się będą każdej niedzieli przez miesiąc maj nieszpory majowe o 5 popoł.

Poświęcenie cerkwi Przemienienia Pańskiego.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się uroczyste poświęcenie cerkwi Przemienienia Pańskiego przy udziale duchowieństwa, delegacji stowarzyszeń ruskich i licznej publiczności. W uroczystości wzięli udział ks. arcybiskupi: ks. J. Biłozewski, ks. J. Teodorowicz, ks. J. Szepetycki, biskupi k. Chomyszyn z Stanislawowa i ks. Czaehowicz z Przemysła, dalej przedstawiciele władz: marszałek St. hr. Badeni, wiceprezydent namiestnictwa Włodz. hr. Łoś, komenderujący gen. Bruderman, prezydent wyższego sądu kraj. dr. Tehorznicki, dr. Dylewski, wiceprez. dyr. skarbu, dr. Korytkowicz, wiceprez. rady sąkowej

dr. Płażek, prokurator skarbu dr. Engel itd. Po dokonaniu ceremonji liturgicznych przez metropolitę, odbyło się uroczyste uobozowanie, które celebrował metropolita Szeptycki. Kazanie w czasie nabożeństwa wygłosił ks. Dawydki, proboszcz cerkwi Wołoskiej. W czasie nabożeństwa pełniła honory kompanja 95pp. Poświęcono wczoraj cerkiew przeserbioną została z dawnego kościoła Trynitarzy, który stał w obrębie murów miejskich, przed samą prawie bramą krakowską. Trynitarzy sprowadził do Polski i do Lwowa, Jan III. Sobieski w r. 1695, jako zakon, który już w Hiszpanji położył wielkie zasługi około wykupna jeńców chrześcijańskich z niewoli tureckiej. Sprawozdani do Lwowa trzej zakonnicy Hiszpanji, mieli wiele trudności z uzyskaniem miejsca pod kościoł i dopiero po odczerpaniu poszukiwaniach i staraniach kupili stojącą wówczas na miejscu dzisiejszej cerkwi kamienio "Malechowska" od niejakiego Aleksandra Dynowicza i wybudowali na gruncie orajm i przykupionych sąsiadów placach w latach 1703 do 1717 kościół i kolegium. Facjata tego kościoła od ulicy Krakowskiej weszła w nicość tylko zmianowitem kształcie w architekturze obecnej cerkwi. W kościele tym odbywały się corocznie rozrzucające uroczystości uwalniania więźniów, wykupionych przez Trynitarzy z niewoli tureckiej, w krypcie zaś jego spoczywały zwłoki dobrodziejów klasztoru, a zwłaszcza rodziny Wielhorskich. Po kasacji zakonu w r. 1783 umieszczył rząd w kościele potrynitariskim bibliotekę uniwersytecką, która w r. 1848 zbombardowaną została przez Hammersteina. Od tego roku opalone mury kościoła stały pustką, a podczas pierwszego zajęcia cesarza we Lwowie w r. 1851, darował je rząd austriacki Rusinom, którzy je przerobili na cerkiew. Budowa według planów rady Hawryszkiewicza trwała przeszło 20 lat.

Adres staroninow do tronu. Z okazji wzorazniejszego uroczystości poświęcenia lwowskiej cerkwi Przemienienia Pańskiego naczelna rada Narodowego domu wysłała na ręce cesarza Franciszka Józefa wniopoddańcy adres, zawierający, prócz wyrazów hołdu, podziękę za darowanie gruntu i zabudowę spalonej biblioteki uniwersyteckiej i fundowania cerkwi i ruskiego domu narodowego "ku uoczeniu uwołnienia Rusinów od pańozyczan" a po myśli "spracobrażenia narodowego Rusi galicyjskiej". Adres spisany jest w językach: ruskim i niemieckim na pergaminie. Do tego dokumentu dołożone są 4 fotografie zewnętrznej i wewnętrznej wyglądu cerkwi. Oprawa jest ze skóry kółtę z niebieskimi, planowami wkładkami; ornamenty są w stylu odrodzenia. Adres zdobi herb Demu narodowego: lew złoty na złotem tle. Teką zamknięta jest w ozdobnej kasie ze szklanym wierzchem, wyłożona błękitnym płaszem.

W kościele oo. Bernardynów rozpoczęto dziś roboty około odczyszczenia i odświeżenia malowideł wewnątrz kościoła. Pod sułtem nawy głównej założono już większą część rusztowania.

Liga dla ochrony oczi odbyła wczoraj po południu doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem Jerzego K. Czartoryskiego. Po przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego nadzwyczajnego zgromadzenia walnego dr. Włodz. Godlewski przedstawił sprawozdanie o czynności zarządu. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że liga, która powoli, lecz stale wzrosła i cieszy się prawdziwym poważaniem nawet w sferach, stojących po za nią, liczy obecnie 576 członków. Spraw załatwiła liga 27, z tego 14 niezakończonych a 13 zakończonych. W ciągu roku sprawozdaniego zawiązała liga za pośrednictwem prof. Tilla stosunki z młodzieżą akademicką, wśród której uchwalono utworzyć Koło akademickie Ligi dla ochrony oczi. W końcu pednosi sprawozdanie potrzebę powiększenia liczby członków sądu honorowego do 40. W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabierali głos: ks. Czartoryski, który w ogólnych zarysach przedstawił postępy Ligi w innych państwach a przedewszystkiem w Hiszpanji i r. Ekieliski, który pragnął, aby nawiązano stosunki także z młodzieżą dąbalską. Z kolei radca dworu dr. Laszkowski przedstawił sprawozdanie kasowe, zamkające się w cyfrach: 1907-77 kor. dochodu a 1083-11 kor. rozchodu i postawił wniosek na udzielenie sąrdzawdy absolutoryum, który zgromadzenie bez dyskusji uchwaliło. Przeprowadzono następnie wybory uzupełniające ośmiu członków sądu honorowego. Wybrani zostali pp. Wit. ks. Czartoryski, dr. Władysław Łoziński, dr. Ant. Małocki, Wiktor Opolecki, r. dworu Jerzy Piwocki, Paweł Popiel, Jan Urbański i Zdzisław Skrzyński. W końcu na wniosek dra Dylewskiego uchwalono upoważnić wydział do zawierania sądów honorowych, proponowanych przez młodzież.

Rusini a reforma wyborcza. Partya narodowo-ukrańska zwołata wczoraj do sali Danka w sprawie reformy wyborczej, który jednak zgromadził małą ilość ciekawych, przeważnie młodzień. Referował dr. E. Lewicki, redaktor "Dziś" i p. Petrykij, poczem uchwalono rezolucję z protestem przeciw wyodrębnieniu Galicji, przeciw konferowaniu p. Gaińska z Kołem polskiem i przeciw uznaniu Koła polskiego za reprezentację Galicji, a natomiast uchwalono "małe" żądanie okrojowania reformy wyborczej i rozpisaania nowych wyborów na sąsiedzie czteropartyjniotniczego prawa głosowania. Po wlecu zamierzal ukraiński urządził pochód przez miasto, ale widząc, jak los jest mało, rozeszli się do domów.

Z Izby sądownej (Zebrał rabusiem) W marcu br. napadł w ul. Smerekowej Wawrzyńcio Nahorski, dwudziestokilkuletni człowiek, kaleka bez prawej nogi, trudniący się żebraniem, w towarzystwie drugiego jakiegoś indywiduum, na starca bezsilnego, handelesa Kune Beryga i obrabował go z całego przy nim niezalonego majątku 10 kor. Areztowany wnet potem, wyparł się Nahorski winy, śledztwo jednak dostarczyło prokuratury tyle dowodów współdziałania Nahorskiego w rabunku, iż na rozprawie przeciw niemu, dziś odbytej pod przewodnictwem r. Promińskiego, dowody te wystarczyły lawie przysięgłych do wydania werdyktu zaasdzającego, na podstawie czego trybunał skazał Nahorskiego na 10 lat ciężkiego więzienia. Wyrok ten, choć niewątpliwie surowy, ale i sprawiedliwy, będzie może nauczką dla bezcelnych lwowskich razmieszeków i przyczyni się choć w części do poprawienia stosunków bezpieczeństwa we Lwowie.

Kronika krajowa.

Zniesienie wyroku. Trybunał kasacyjny zniósł wyrok trybunał przysięgłych we Lwowie, uwalniający od winy redaktora "Tygodnika Jarosławskiego", Artura Seelbea, który w notatce zamieszczonyj w swem piśmie uoznił zarzut policyantom jarosławskim, że wkradali się do poczekań kolejowej i okradali podróżnych i polecił przeprowadzić nową rozprawę.

Samobójstwa w armii. W Stanislawowie w koszarach piechoty odebrał sobie życie rezerwista Aleksander Słowak z Bukowiny, odbywający od pięciu dni ćwiczenia.

Arrestowanie wyzyskiwaocy emigrantów. W Trzcinicy aresztowano 27-letniego Oskara Franzosa, używającego nazwisk dra Franka i Karola Krausa. Popędził on oszustwa na szkodę wychodźców w Niemczech i Austrii. W tych dniach wyzu-

dził od trzech rosyjskich wychodźców w Trzebini 175 rubli i 35 kor. i z pieniędzmi usiłł im w Szczakowej.

Strajki rolne w Kończakach starych i nowych i Krymidowie w powiecie Halicz skończyły się. Parobcy powrócili do pracy. W Horozance aresztowano dwóch włóciain, którzy na zamieszajemych robotników idących do roboty, rzucali kamieniami.

Na parcelacyje. Dobra Kołodziejówka pod Stanislawowem, nabył od p. Z. Marszałkiewicza lwowski Bnak parcelacyjny.

Kronika powzeczna.

Przed 1. maja. Na zgromadzeniu związku przemysłowców w Bielsku uchwalono rezolucję, oświadczyającą się za lock-outem tych robotników, którzy będą świętowali dzień 1 maja.

Ślub. W Wigokowach pod Pznanajem odbył się dnia 26 bm. ślub paany Antonij Kalkstełnowaj, córki zmarłego w roku przeszłym śp. Teodora Kalksteina, b. dyrektora Banku Ziemskiego i Maryi s. Bzozów, z Henrykiem hr. Piator-Zybergiem, synem śp. Wojciecha i śp. Henryki z hr. Czapeklich. Nowożeńcy udali się po ślubie d. majątku pana młodszego, Pelosz, położonego w dawnem województwie inflanckim, do gubernij witebskiej.

Zamachy anarchistów we Francji. Z Paryża telegrafują. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy nieulawili wyśadziw w powiatze most kolejowy koło Argenteuille. Most jest lekko uszkodzony. Śledztwo w toku. Według zgodnych relacyj, zamach był dziełem anarchistów. Gdyby dokonano go o jeden metr dalej, bomba byłaby wyrządziła wielkie szkody. Most został nieznacznie uszkodzony. Trzy minuty przed tem przejechał tamtądy dwa pociągi z wychodźcami. We środę nieulawno wykonął podobny zamach w Ansiers, ale przeszkodzono temu. Jak się zdaje, zamach był skierowany przeciw transportowi wojsk do Paryża na dzień 1 maja.

Między Watykanem a Madrytem. Na ślubie króla Alfonsa Piusa X. reprezentował będzie nunciojusz apostołski przy dworze hiszpańskim, mons. Rinaldini. Watykan nie ma w wywołany wysłania poselstw nadzwyczajnych na ślubie monarsze; wysłał je tylko stolica św. na akt koronacyi.

Po ślubie, albo w ciągu roku bieżącego otrzymają małżonka Alfonsa XIII. złotą różę ("rosa d'oro"). Jest to wazon z krzewem o 10 kwiatach — sze stozta, wysadzanej kamieniami. Bóże otrzymają monarchinie i księżne katolickie na znak osobliwych względów stolicy św. Na dworze papieskim jest specjalny dygnitarz "ad hoc", który rozwozi te dary. Jest nim obecnie Edward hr. Soderini. Ostatnią z osób odczerpanionych "złotą różą" była królowa portugalska, Amalia, która otrzymała ten dar przed 15 laty od Leona XIII.

Pałac Taurydzki, jak opisuje "Now. Wremnia", jest już gotów na przyjęcie Dumy. W sali posiedzeń, oprócz tryandolu, wszystko już prawie gotowe. Olbrzymie krzesła z jasnego dębu, obite skórą koloru lila, postawione już rzędami amfiteatralnie. Poczynając od dwóch, liczba krzesel w rządzie warasta, im wyżej one stoją i dochodzi do pięciu w rządzie. Pomędzy krzesłami szerokie, wygodne przejścia. Każde krzesło ma ruchome siedzenie i takż pulpit, który może być swobodnie wysunięty i zastąpić w zupełności biurko. Palpit są tak urządzone, że nie można nimi pukać. Wszystkich miejsc dla prasy z prawej i lewej strony jest 34. Nie ze wszystkich krzesel widac całą salę, ale mówiąc i miejsca ministrów bezwartunkowo ze wszystkich. W razie potrzeby liczba miejsc dla prasy może być powiększona do 40. Po za fotelom przydyalnym duża sala, w której będą się odbywały głosowania. Jakkolwiek komisji budowlanej zalecono urządzić przy wszystkich krzesłach specjalne aparaty elektryczne do głosowania, aby można było głosować, nie wstając z miejsca, jednakże komisja nie zastosowała się do tego żądania ze względu na możność nieporozumień i nadmioty tembarzdziej, że system ten nigdzie w Europie zachodniej nie jest praktykowany. W sali, przeznaczony na głos

działom innych okręgów i gniazdom sokolich, oraz licznym druhom, przyjaciółom, kolegom, osobom prywatnym i bratnim Stowarzyszeniom Składy, Gwiazdy, im. Tad. Kościuszki i t. d. nerdczną podsiękę. Czołem! Władysław Janikowski.

Z całego świata.

Barcelona. W teatrze „Olimpia“ powstała wosoraj skutkiem sepcia się przewodu elektrycznego panika, przyczem jedna osoba zginęła, a 10 stało mniej lub więcej ciężko zranionych.

Ruch artystyczno-literacki.

Dr. Edward Janczewski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał za pracę „Monographie du genre ribes“ nagrodę do Candolla, wyznaczoną przez towarzystwo nauk przyrodniczych w Genewie.

Konkurs dramatyczny. Wydział krajowy rozpisuje konkurs na oryginalne utwory sceniczne w języku polskim a mianowicie: na utwory sceniczne przedwzrostkiem z zakresu poważnej komedii współczesnej, dalej dramatu, oraz sztuk ludowych;

na utwory sceniczne odpowiednie dla włościańskich teatrów amatorskich. Termin po dzień 31 grudnia. Fundusz konkursowy wynosi 2000 kor., a komisja konkursowa postanowi, czyli i któremu z nadeślanych utworów nagrodę i w jakiej kwocie ma być przyznana. Oprócz tego wyznacza wydział kraj. osobną nagrodę 500 kor. za utwór sceniczny, który komisja konkursowa uzna za odpowiedni dla włościańskich teatrów amatorskich.

Odczyt dr. S. Bersona na temat „Melodya a melodyjność“, który odbędzie się w środę 9 maja o 7 1/2 wieczorem w lwowskim Instytucie muzycznym (ul. Kilińskiego 1) wywołał w szerokiach kołach, nie tylko artystycznych, ale i zamieszanych w muzyce, wielkie zainteresowanie. Temat, jaki założył sobie prelegent, znany kompozytor i krytyk muzyczny, jest bardzo ciekawy i dlatego, podobnie, jak na poprzednim odczyt w tym Instytucie, wygłoszony przez ks. Wróblewskiego T. J., wybiera się mnóstwo osób, tam bardziej, że dochód z wstępu, 50 hal od osoby, przeznaczony jest na cel najsympatyczniejszy, bo na pomnożenie funduszu na budowę pomnika Chopina we Lwowie.

P. A. Ribera, kapelmistrz opery lwowskiej, wyjechał ze Lwowa ndając się do Barcelony, gdzie zabawi do końca maja. W pierwszych dniach czerwca p. Ribera udaje się do Bayreuthu, aby kierować próbami do przedstawień wagnerowskich, rozpoczynających się w połowie lipca. P. Ribera już od sześciu lat zajętym jest przy przedstawieniach wagnerowskich w Bayreuth i tam też zapoznał się do kładnie ze stylem i tradycją w pojowaniu tych arcydzieł muzycznych. Tym razem p. Ribera zwróci szczególną uwagę na wskazówki reżyserkie do „Tannhäusera“, „Spiewaków norymberskich“ i „Zygryfda“, które to dzieła mają być wystawione w Lwowie w przyszłym sezonie podług scenariusza bayreuthowskiego. Główne partie tenorowe odśpiewa znakomity tenor i nierównany interpretator postaci wagnerowskich, p. Aleksander Bandrowski Z dniem 1 września p. Ribera wraca do Lwowa, dokąd został zaangażowany przez dyr. Hellera na przedaj ośmiu miesięcy do opery lwowskiej.

Pomnik Chopina w Warszawie. Związany w r. 1901 w Warszawie komitet budowy pomnika Chopina, dopiero w tych dniach otrzymał pozwolenie zbierania składek na ten pomnik. Dotąd wstępnie próbom komitetu w tej mierze władze petarsburskie stałe odmawiały.

Szematyzm skarbowy na r. 1906. Prezydium krajowej dyrekcji skarbu wydało również, jak w latach ubiegłych, szematyzm realizacyjny władz i urzędów skarbowych i na rok 1906, który nietylko urzędnikom, lecz również i osobom prywatnym, jak adwokatom, notaryuszom itd., oraz instytucjom publicznym może służyć jako ważny podręcznik informacyjny. Szematyzm ten można nabyć w Ekonomice krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie (pl. Cłowy 1. 1) po cenie 2 kor. 90 h. za egzemplarz.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego. We wtorek „Sztetyn“ Zellera. We środę „Piękną maryjankę“. We czwartek ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja „Kościuszko pod Racławicami“. W piątek „Piękną maryjankę“. W sobotę „Fanna prociak“. W niedzielę popoł. „Kopciuszek“ wieczór „Piękną maryjankę“.

Z KRAKOWA.

Po trzydniowej rozprawie przed krakowskim sądem karnym o oszustwa asenterunkowe zapadł w sobotę popołudniu wyrok. Trybunał zasądził: Salomona Rieka z Wadowie na 3 miesiące więzienia, Jakóba Rufeisena na 1 miesiąc, Józefa Rufeisena na dwa tygodnie więzienia, Heitlerera na 7 dni aresztu ścisłego, resztę oskarżonych uwolniono.

Z WARSZAWY.

Zarząd miejski wysłał już do gen-gubernatora referat w sprawie umieszczenia teatrów warszawskich. Ogólna suma długów wynosi 450.000 rb., z których 214.000 rb. przypada na długi prywatne. Zarząd miejski zgadza się spłacić długi powyższe, oraz przyjąć teatry tylko w takim razie, jeżeli budynki teatralne będą oddane miastu na własność. W razie jednak załatwienia sprawy według postanowionych przez magistrat warunków, magistrat w referacie zaznacza, iż spłacenie długów nie wyzerpuje jeszcze wszystkich wydatków, które należy ponieść do celu podjęcia niezbędnych robót. Do tych ostatnich magistrat zalicza remont budynków teatralnych, obliczony na 132.000 rb. i niezbędną przebudowę teatru romańskiego, która będzie kosztować około 300.000 rb. Ponadtoż zaś wszystkie te wydatki nie mogłyby być pokryte jednocześnie, przeto magistrat musiałby rozłożyć je na szereg lat, dokładając ze swoich funduszy po 60.000 rb. rocznie. Zarząd miejski spodziewa się, iż sprawa umieszczenia teatrów załatwiona zostanie pomyślnie, w każdym bowiem razie teatry przejść muszą na własność miasta, jeżeli nie teraz, to z chwilą zaprowadzenia samorządu.

W Czeszochowie na powóz policmajstra rzucono bombę. Policmajster i woźnica zostali lekko zranieni, powóz strząskany. Sprawcy nie są znani.

Z POZNANIA.

Nowe gwałty prasne. Prezes komisji kolonizacyjnej wydał do administratorów zakupionych przez komisję majątków pismo, w którym wyraźnie zakazuje im kupować w składach polskich i zatrudniać polskich rzemieślników, chociażby nawet na własne potrzeby prywatne i dodaje, że ściśle kontrolować będzie, czy zakaz ten jest przestrzegany.

Terror się zaczyna...

„Arbeiter Ztg“, centralny i kierujący organ socyal-demokratów Austrii nie ludzi się co do losów projektu gautschowskiego, a raczej ich, bo od nich br. Gautsch go sobie wypożyczył, i rozwinął już terror, taki sam, jak ów, który przyniósł socyalistom w dniu 28 listopada zapanowanie nad całym życiem publicznym, przez jego słumienie — zapanowanie na szczęście jednodniowe tylko.

W ostatnim numerze pismo to w artykule, pełnym i jadu i fałszu, że powodem, dla którego reforma wyborcza uknęła, jest tylko wola „der zwei Schlachzizenschuffe Dzeduszycki i Abrahamowicz“, grozi, że każdy robotnik zapisze sobie te nazwiska w pamięci. I dalej tak pisze: „Rozstrzygnięcie korony o dymisy br. Gautscha nie stąpi we wtorek lub w środę. Otóż już dziś muszą robotnicy liczyć się z tem, że chwila zdecydowanej i gwałtownej walki się zbliża. Za walka ta wybuchnie natychmiast, gdy tylko reforma wyborcza podpadnie w najmniejsze niebezpieczeństwo, nie potrzebujemy dodawać: każdy proletaryusz sam to czuje! Za to, co się potem stanie i za to, do jakich rzeczy dojdą, odpowiadają być ci, którzy w oszołamiającej ich dumie i w brutalnym egoizmie sprowadzili zamieszanie: nieprzejaciele reformy wyborczej! Pociągnięci zostaną do odpowiedzialności wszyscy — i stronnictwa i osoby“.

Kto ma i osoby i stronnictwa pociągać do odpowiedzialności, „Arbeiter Ztg“ nie mówi, ale naturalnie ci, którzy już dziś sąd swój wydali: socyalni demokraci. Jak zaś ma wyglądać ta odpowiedzialność, dowiedzieli się możemy z zamieszczonej w tym samym numerze rezolucji, która we wszystkich miejscowościach Austrii, zarówno w Wiedniu, jak we Lwowie, Tarnowie, Striju itd., uchwaloną ma być jednomyślnie na zgromadzeniu socyalistów w dniu 1 maja.

Robotnicy przysięgają sobie uroczyste, że walkę o prawo wyborcze aż do „gorzkiego“ końca poprowadzą, że nie pozwolą się skrzywdzić w swem prawie, chociażby stać się miało, co chce. Robotnicy nie przestraszą się przed strajkiem masowym i w szóstym dniu jego konsekwencyami. Lud robotniczy nie będzie spokojnie patrzył, jak wola ludu rozbija się o upór małej mniejszości“.

Terror więc, który rząd swoim lekkomyślnym krokiem rozpał i któremu raz uległ, już się rozwija i na nowo dziać zaczyna. Woli ludu, ale tak pojętej, jak formułują ją chorążowie międzynarodowego czerwonego standardu i o ile oni ją przedstawiają, ma uleść wszystko, inaczej nastąpi zatamowanie gwałtem całego życia publicznego i ekonomicznego i tego przerażającego konsekwencyi... kome, was da wolle. Projekt br. Gautscha nie dojrzał, ale dojrzewają jego owoce...

Krizis gabinetowa.

W artykule wstępującym pod nap. „Brutalne nie“ podajemy za „N. Fr. Presse“ i na jej odpowiedzialność, zasadniczą treść sobotniej uchwały Kola pol. a tu z żalem zaznaczamy, że gdy tajemność posiedzenia Kola pol. uchwaloną została i polskie pisma do niej się zastosowały — wiedniekie bezwzględnie ją zdradziły i opublikowały wraz z dodatkami, że Kolo ogłoszenie swej uchwały na wyrażne życzenie rządu odroczyło na dni kilka.

Czy na sobotnim posiedzeniu Kola polskiego zapada taka uchwała, jak ją podaje „N. fr. Presse“ i inne dzienniki wiedniekie — nie wiemy na pewne, posłowie polscy bowiem, którym zazwyczaj zawdzięczamy nasze informacje, zachowują, stosownie do zapadłego postanowienia Kola, ścisłą tajemnicę. Dzienniki wiedniekie, które otrzymały chyba informacje z biur ministerjalnych, piszą o uchwale tej Kola jako o rzeczy nieulegającej wątpliwości, a jedynie tylko półurzędowy „Fremdenblatt“ przywiązuje pewne znaczenie do odroczenia opublikowania rezolucji Kola, upatrując w tem, że może to jeszcze nie ostatnie słowo Kola polskiego...

Ministerstwo br. Gautscha — donosi „N. fr. Presse“ — doszło do tego punktu, w którym jedna z dwu jego alternatyw, streszczających się w słowach: zwycięstwo lub upadek, musi być bez zwłoki spełniona a nie jest nią zwycięstwo. „N. fr. Presse“ zapewnia teraz, że miał projekt Gautscha zupełne poparcie Niemców, zwłaszcza, gdy przyrzekł im dodać jeszcze 12 mandatów. Jedynie tylko przeciwnikami jego byli: wernokonstytucyjna wielka własność niemiecka i wszecznienie a niemieckie centrum katolickie domagało się wprowadzenia w miejsce równego pluralnego prawa głosowania. Krytyczny więc zwrot — powiada „N. fr. Presse“ — wywołany został nie ze strony Niemców, ale Polaków. Nawiasem zauważyć trzeba, że ładne to poparcie Niemców, skoro trzy wspomniane przeciwne projektowi br. Gautscha niemieckie kluby liczą przeszło 70 głosów a Niemcy w ogóle mają 205 głosów.

Dalej „N. fr. Presse“ donosi, że br. Gautsch nie czekając na opublikowanie uchwały Kola pol., wniósł już demisyę a cesarz zastrzegł sobie jej załatwienie na później. Chociaż dymisya jeszcze przyjęta nie została, omawiana jest już w kołach parlamentarnych sprawa objęcia spadku po br. Gautschu. Prawica izby, składając się na ku temu, aby utworzony został przejściowy gabinet z następującym programem: załatwienie konieczności państwowych, reformy wyborczej i przeprowadzenie nowych wyborów, a po zebraniu się nowego parlamentu ustąpienie gabinetu. Na lewicy i wśród Czechów ma panować zapatrywanie, że powinien już teraz przyjść do skutku gabinet parlamentarny, albowiem tylko taki rząd miałby siłę przeprowadzenia reformy wyborczej.

„Konserv. Korresp.“ zapatruje się na sprawę następstwa po br. Gautschu w sposób podobny, ale powiada, że ministerstwo przejściowe mogłoby mieć za zadanie jedynie załatwienie konieczności państwowych i wybór delegacji. Krótkość okresu legislacyjnego obecnej izby nie pozwala na utworzenie ministerstwa parlamentarnego, bo za brakoby mu czasu i na zadania gabinetu przejściowego i na uregulowanie stosunku do Węgier i na załatwienie reformy wyborczej wraz z rewizją konstytucji.

Jako przyszłego prezidenta gabinetu wymieniają — wedle „N. fr. Presse“ — w obozach prawicy hr. Schönborna, w stronnictwach lewicy ks. Hohenlohego, namiestnika Tryestu. Nie brak atoli i innych nazwisk, jak namiestnika Czech hr. Coudenhovego.

Telegramy „Gazety Narodowej“. Praga. Tutejszy „Cas“ donosi, że bar. Gautsch wręczył cesarzowi imieniem całego gabinetu prośbę o dymisyę. Cesarz zastrzegł sobie czas do namysłu. Zapewniają przytem, że cesarz ani jednym słowem nie starał się wpłynąć na

bar. Gautscha, aby pozostał nadal na swym urzędzie i spróbował jeszcze dalszych sposobów ułożenia sytuacji. Sprawa następcy bar. Gautscha rozstrzygnięta zostanie w tych dniach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pomimo, że kolo rządowe nie przyznają, jakoby przesilenie ministerialne weszło w stadium krytyczne, tak dzienniki jak i kolo parlamentarne kolportują z całą stanowczością doniesienie, że Gautsch wczoraj wręczył cesarzowi demisyę, cesarz jednakowoż decyzji nie powziął, lecz dalsze kroki sobie zastrzegł. Wobec braku wszelkich wiadomości z miarodajnych ster (posłowie polscy nie chcą nic mówić), trudno jakiegokolwiek pewne podać fakta. Wszystko, co zawierają dzienniki, są to tylko kombinacje, które powtarzamy z obowiązku dziennikarskiego. W każdym razie rozstrzygnięcie nastąpi nie prędzej jak jutro lub w środę a na nie spodzianki trzeba być przygotowanym.

Dzisiejsza popołudniowa „N. fr. Presse“ podkreśla, że wobec uchwały Kola polskiego z soboty, rozbiły się faktycznie wszelkie plany pośredniczącego Gautscha. Jako następcę Gautscha na pierwszym miejscu wymienia „N. fr. Presse“ namiestnika Tryestu ks. Hohenlohego.

Czy ten podjęcie myśl Gautscha utworzenia parlamentarnego gabinetu, czy też ponownie utworzy gabinet urzędniczy, to zawiśle jest od rezultatów konferencji, jakie obecnie się toczą.

Również możliwe jest, że kombinacja z Hohenlohem się rozbieje i inne nazwiska na pierwszy plan wejdą. Do tej chwili według informacji „N. fr. Presse“, Hohenlohe pierwszy wchodzi w rachubę. Zarazem dodaje „N. fr. Presse“, że co do stanowiska Hohenlohego w kwestyi reformy wyborczej jest wiadomo, że już przed kilku laty, gdy sprawa powszechnego prawa wyborczego weszła w stadium aktualne, ks. Hohenlohe stanowczo oświadczył się za powszechnem, równem i bezpośrednim prawem wyborczem. Dlatego też w kołach arystokraty i dworskich nazywano go Czerwonym księciem. Również ironicznie nadano mu nazwę „irredentysty“, gdyż zdołał w Tryescie bardzo szybko porozumieć się z Włochami.

„N. W. Tagblatt“ podaje między innymi także jako ewentualnego następcę br. Gautscha — Schönborna, zapewniając jednakowoż, że hr. Schönborn w razie, gdyby otrzymał misję utworzenia gabinetu, nie przyjąłby jej.

Polurządowy „Fremdenblatt“ podaje interwju z trzema wybitnymi posłami polskimi, których nazwisk nie wymienia. Pierwszy z nich miał oświadczyć, że wogóle nie był zamiarem Polaków zastrzącać sytuacji, a na sobotnim posiedzeniu Kola polskiego głównie obradowano nad propozycjami co do reformy wyborczej, sprawa zaś parlamentaryzacji była traktowana secundo loco. Parlament chodził przedewszystkiem o kwestyę mandatów z zastrzeżeniem dotychczasowego narodowego stanu posiadania.

Drugi z posłów miał oświadczyć, że zdaniem jego sytuacja nie jest taka, aby Gautsch musiał ustępować. Kwestya atoli, czy Gautsch będzie w stanie nowe propozycje kompromisowe szybko wygotować. W każdym razie Kolo polskiemu nie chodzi o głowę ani Gautscha, ani Bylandta Rheidta.

Z trzeciego interwju wynika, że wybór następcy prezidenta gabinetu jest prerogatywą korony. Obecnie niemożliwym jest wynaleźć osobistość, która podjęłaby się misyi utworzenia nowego gabinetu. Bardzo możliwym jest, że utworzony będzie gabinet przejściowy.

Wiedeń. „Montags Revue“ wyraża zgodnie z innymi dziennikami, że los gabinetu Gautscha rozstrzygnięty i że zaraz po 1 maja musi przyjść do jego dymisy. Jako przyszłego prezidenta ministrów wymienia gubernatora Banku austr. węg. dr. Bilińskiego a gdyby ten się tej misyi nie podjął hr. Fryd. Schönborna.

Insbuk. „Insb. Nachrichten“ donoszą, że hr. Dzieduszycki otrzymał od cesarza wezwanie, ażeby się jeszcze dziś przed południem stawił na posłuchanie. Do audyencyj tej hr. Dzieduszyckiego u cesarza przywiązują wielkie znaczenie polityczne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Hr. Dzieduszycki przyjęty był dziś przez cesarza na ogólnych audyencyjach, jednakowoż wbrew zwyczajowi audyencya ta, jak donoszą dzienniki, trwała kwadrans, z czego wnioskuje, że cesarz poruszył kwestyę polityczną.

Wiedeń. (Twt.) Po hr. Dzieduszykiem u cesarza był na posłuchaniu br. Gautsch. W W niektórych sferach mówią, że nie jest wykluczonym, iż Gautsch będzie jeszcze raz usiłował nawiązać rokowania kompromisowe.

TELEGRAMY I TELEFONEMATY

z dnia 30 kwietnia 1906.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś na ogólnych audyencyach hr. Wojciecha Dzieduszyckiego i hr. Karola Lanckorońskiego.

Neapol. Król Edward i królowa Aleksandra udali się w towarzystwie księcia Aosty i księżniczki Wiktoryi onegdaj popołudniu automobilem do Pompei, gdzie szczegółowo oglądali wykopaliska. Wróciwszy do Neapolu, królestwo udali się na pokład jachtu „Victoria and Albert“.

Wiedeń. Konsorcjum, utworzone dla nowej pożyczki rosyjskiej uchwalilo w sprawie repartyey subskrypcyj, że t. zw. „sztuki winkulowane“ będą uwzględnione do wysokości 75—100 proc., zaś inni subskrybenci w wysokości 5—20 proc. Dalej uchwalono zrobić użytek z prawa tzw. „opcyi“ i zawiadomić o tem rosyjskiego ministra skarbu.

Kolo polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na sobotnim posiedzeniu Kola polskiego, jak dowiadują się dzienniki, było obecnych 81 członków Kola. Z tych 55 oświadczyło się za rezolucją, a 6 przeciw.

Przeciw upaństwowieniu kolei Północnej.

Wiedeń. „Montags-Revue“ donosi, że upaństwowienie kolei Północnej nie przyjdzie do skutku, gdyż przedewszystkiem tego upaństwowienia nie życzą sobie Niemcy, a powtóre nie ma czasu w kalendarzu parlamentarnym, ażeby można było to upaństwowienie doprowadzić do skutku. Układ pomiędzy rządem a akcyonarzami staje się nieważnym, jeżeli nie będzie zaakceptowanym przez parlament do 30 czerwca włącznie.

Wybory do sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Wybory do sejmu, które wczoraj się rozpoczęły, rozpiane są na 10 dni. Agitacya, zwłaszcza w okolicach, zamieszanych przez narodowości niewęgierskie, doszła do tego stopnia, że celem utrzymania porządku wysłano wojsko do rozmaitych miejscowości. Jak dzienniki donoszą, w Rekas i Nagy Kövercs aresztowano duchownych rumuńskich, ponieważ poburzaali ludność do gwałtów.

Budapeszt. Wczoraj wybrano 36 posłów z partyi niezawisłości, 6 konstytucyjnych, 3 narodowców niewęgierskich, 1 demokratę. W dwóch okręgach będzie dokonany wybór ściślejszy, w jednym okręgu musi być rozpisany ponowny wybór.

Wiedeń. Z Wr. Neustadt dziś w nocy odjechały dwa szwadrony dragonów na Węgry, gdzie mają pełnić asystencyę podczas wyborów. Z wielu miejscowości, gdzie kandydaci po kilku kandydatów nadchodzą wieści, że grozi wybuch rozruchów. Wszędzie wojsko jest skonsygnowane.

Budapeszt. Zdaje się, że stronnictwo niezawisłości z wyborów wyjdzie z 230 mandatami, czyli będzie miało absolutną większość; stronnictwo konstytucyjne zdobędzie 100 do 110 mandatów, stronnictwo ludowe katolickie 35, a t. zw. „narodowców“ 30 do 40 mandatów.

Budapeszt. Stronnictwo niezawisłości już dotąd ma wielkie zdobycze. Wielu wybitnych posłów tego stronnictwa bez walki zdobyło mandaty. Pewne zdobycze porobiło także stronnictwo konstytucyjne, stojące pod przewodnictwem Juliusza hr. Andraszego. Natomiast stronnictwo liberale, nowe stronnictwo t. zw. Banffyego i stronnictwo postępowe utworzone przez hr. Fejervarego znikły prawie zupełnie z powierzchni życia politycznego.

Budapeszt. Dotychczas wiadomy rezultat 109 wyborów. Wybrano 83 posłów z partyi niezawisłości, 15 z konstytucyjnej, 1 z ludowej, 3 Serbow, 1 Sasa (siedmiogrodzkiego), 1 demokratę. Serbowie dotychczas zyskali 2 mandaty.

Budapeszt. Dotychczas znanych jest 163 wyników wyborów do sejmu; z liczby tej przypada na partye niezawisłości 116, na konstytucyjną 24, na ludową 8, Serbow 3, Sasów 5, demokratów 1, dzikich 1. Potrzebne okazały się 4 ściślejsze wybory a 1 ponowny.

Polacy w sejmie pruskim

Berlin. Polscy posłowie w sejmie pruskim zamierzają zainteresować rząd z powodu bojkotu interesów polskich przez władze niemieckie w Poznaniu (Patrz rubrykę Z Poznania).

Z ziem polskich.

Propaganda prawosławia.

Prawosławny arcybiskup warszawski Nikanor polecił kilku wyższym duchownym prawosławnym prześladować przy udziale jednego z księży maryawitów liturgię prawosławną (mszę) na język polski. Pracy tej już dokonano i w tych dniach ma odbyć się w domowej cerkwi biskupa pierwsza próba odprawiania nabożeństwa prawosławnego w języku polskim celem propagowania wyznania prawosławnego pomiędzy b. unitami i wogóle pomiędzy katolikami. Nabożeństwa w języku polskim mają być odprawiane w pewne dni we wszystkich cerkwiach prawosławnej diecezji warszawskiej. Nabożeństwa polskie mają być wprowadzone także w soborze warszawskim.

Wybory do Dumy.

Z gubernii wileńskiej wybrano na posłów do Dumy: biskupa ks. Roppa, Czesława Jankowskiego, inżyniera Bolesława Jałowickiego i trzech włościan-katolików.

Z gubernii mińskiej wybrano na posłów do Dumy: Aleksandra Lednickiego, Romana Skirmuntta, ks. Druckiego Lubckiego, Eugeniusza Lubańskiego, Wiszniewskiego, Maryana Massoniusa, Janczewskiego i Rozenbaumta i włościanina Gotowczyca.

Z gubernii kijowskiej wybrano na posłów do Dumy: 7 włościan, 2 obywateli Rosyan, Żorawskiego i Andro oraz 3 Polaków: Włodzimierza hr. Grocholskiego, Poniatowskiego, prezesa Tow. rol. w Żucku i hr. Józefa Potockiego, nadto 1 popa prawosławnego.

Z Rosyi.

Wybory do Dumy państwowej.

Petersburg. Wszyscy posłowie, wybrani do Dumy z miast Petersburga i Moskwy należą do stronnictwa kadetów.

Zamachy i groźby.

Odessa. Oficer policyi Pogrebnoj został zabity czterema strzałami rewolwerowymi. Sprawa umknął. Równocześnie jakaś kobieta rzuciła bombę na oficera Poltawczera, ale nie trafiła. Sprawczyni została przez żokaków rozszekana szablami. Gdy już leżała na ziemi, rzuciła jeszcze drugą bombę, która zranila 2 policjantów.

Moskwa. Robotnicy tutejsi czynią wielkie przygotowania na 1 maja. Zwłaszcza socyalisci przygotowują wielkie demonstracje. Obawiają się wielkiego strajku. Personal tramwaju już zastrajkował. Policyę ze względu na ewentualne rozruchy uzbrojono w rewolwery.

Moskwa. (Pet. Ag.) Trybunał zasądził na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych komisarza policyi Jermelowa, który w czasie rozruchów w Moskwie zabił docenta prywatnego Worobiowa na cztery lata służby przymusowej w wojsku.

Tyflis. Na dnie studni w jednym z domów znaleziono tajny chodnik podziemny, oraz wykryto skład broni i 15 funtów dynamitu. Aresztowano 24 osób. W podwórzu tego samego domu znaleziono 3 bomby.

Sprzedż Sachalinu.

Londyn. Do „Timesa“ donoszą z Nowego Jorku: Obecnie toczą się rokowania w sprawie sprzedaży Anglii Sachalinu. Rosya i Japonia skłaniają się podobno do propozycyji rządu angielskiego.

Jeszcze Gapon.

Petersburg. (Pet. Ag.) Pewna kobieta, która podała się za kochankę Gaponu, odwiedziła adwokata Margolina i opowiedziała mu, że Gapon w lutym bawił w Petersburgu, gdzie widzieli się z nim robotnicy, którzy należeli do stworzonej przez niego organizacyi i jakaś młoda żydówka. Opowiadająca odjechała następnie do Finlandyi, zaś Gapon pozostał w Petersburgu celem uregulowania swych interesów. W marcu przyjechał znowu do niej wraz z ową żydówką. Później Gapon z żydówką wyjechali, a opowiadająca pozostała bez pieniędzy. Jest ona zdaniem, że Gapon już nie żyje. Zapytana o stan fi-

nansów Gaponu, oświadczyła, że przywiózł on z zagranicy 14.000 franków, które zdeponował w Crédit Lyonnais; zaś robotnicy oświadczyli, że Gaponowi powierzyli 20.000 rubli, które na równie złożył w owej instytucyi, na swoje nazwisko Robotnicy obawiają się, by nie stracili tych pieniędzy w razie, gdyby Gapon naprawdę już nie żył.

Ruch strajkowy we Francyi.

Paryz. Aresztowano wczoraj kilku znanych anarchistów, w tem jednego Niemca i jednego Włocha. Anarchistę Nachta wydłano.

Marsylia. 2.500 marynarzy oświadczyło, że ze względu na solidarność będą strajkowali w dniu 1 maja razem z innymi robotnikami, zaś dnia następnego wrócą do pracy.

Paryz. Syndykat personalu, zajętego w sklepach kolonialnych, ogłosił strajk od dnia 1 maja.

Paryz. Jak zapewniają, dokonany będzie szereg aresztowań w związku z ostatnimi rewizjami domowemi.

Nowy gabinet serbski.

Belgrad. Nowy gabinet ukonstytuował się jak następuje: Passicz prezydentem, sprawy zagraniczne i tymczasowo rob. pub. Proticz sprawę wewnętrzną, Pezon skarb. gen. Putnik wojna, Andra Nikolicz wyznania, Weanitz sprawiedliwość, Kosta Stojanowicz handel.

To i owo.

Na posiedzeniu spirytystycznym. Małe, familijne zebranie spirytystyczne. W głębi stołki „pukający“, przy nim kilka osób. Rozmowa z duchami się zaczyna:

- Wdowa: Czy to ty, Auguste?
- Duch: Tak — to ja.
- Czy jesteś szczęśliwym?
- Najuprzejmie.
- Szczęśliwszy, niż tu na ziemi, gdyś był ze mną?
- O, istotnie szczęśliwszy.
- A gdzie ty jesteś teraz?
- W piekle moja droga.

Dział ekonomiczny.

β Ceny białejny uchwalił podnieść austriacki związek fabrykantów białejny o 5%.

β Z kłoi państw. Podaj popiepszony nr. 308 odwołujący w porze popołudniowej do Csernowieca, zatrzymujący się będzie od 1 maja w Jerpolu. Odjazd z Jerpola nastąpi o 4 g. m. 54 popołudniu.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów dnia 30 kwietnia. Dzień notowany za 50 kilogramów loco Lwów. — Wala koronowa.

Pszczenia gotowa od 8:15 do 8:30, pszenica na termin 0:00 do 0:00. Żyto gotowe 5:70 do 5:90, żyto na termin 0:00 do 0:00. Owies obrotowy gotowy 6:90 do 7:20. Owies obrotowy na termin 0:00 do 0:00. Jęczmień gotowy 6:75 do 7:20. Bieżak 13:00 do 13:25. Linianka 0:00 do 0:00. Groch pszeniczny 6:75 do 7:25, groch do gotowania 6:50 do 10:00. Wyka 8:50 do 9:—, Bobik 6:40 do 6:70. Hreczka 0:00 do 0:00. Kukurudza nowa na 56 kilo 0:00 do 0:00. Kukurudza stara 0:00 do 0:00. Chmiel nowy na 58 kilo 0:00 do 0:00, chmiel stary 0:00 do 0:00. Konopczyca czerwona 40:00 do 55:00, konopczyca biała 40:— do 55:—, konopczyca szwedzka 75:— do 90:—, Tymotka 22:— do 38:00. — Spirytus partias Tarnopol za 100 litr. nowy od 33:— do 33:25. Spirytus partias Tarnopol na terminy — do —, spirytus partias Tarnopol ekontyngentowany 18:— do 18:25.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń d. 30 kwietnia. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowano: premia na kwiecień — — — — —, — — — — —, na maj 18:23—18:30, na październik 18:52—18:54, żyto na kwiecień — — — — —, na październik 13:50—13:52, owies na kwiecień — — — — —, na październik 12:08—12:10, kukurudza na maj 19:50—19:52 na lipiec 19:70—19:72, rzepak na sierpień 27:70—27:90. Oferty: mierzna. Chęć kupna: słaba. Uposażenie: słabe. Wygoda: piętna.

WYPALONY ZNAK NA KORKU.

Mattoniego Giesshäbler Sauerbrunn

Mattoniego Giesshäbler Sauerbrunn

Promesy do wszystkich cięgniów losów austriackich. Bezplatna rewizya losów dla wszystkich cięgniów — Ubezpieczenie losów od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygrana.

Sokal i Lilien

</

Arthur Sewett. 51. Królowa Lear. Romanse.

Erna szła naprzeciw niej. Pani Amelung przyspieszyła kroku i na ostatnim stopniu potknęła się. Lecz już Erna ją podtrzymała.

— Musi mama przebaczyć, że pokoje, które mama dawniej zajmowała, nie są jeszcze przygotowane. Tymczasem Erna wybrała dla mamy dwa najlepsze pokoje gościnne na górze.

— Otrzymała pani rywalkę. — Pod jakim względem, jeżeli wolno spytać? Lindequist nie słyszał słów Erny lub udał, że ich nie słyszy.

szard nie dożył. — Pod temi lipami, mama — mówił dalej Ryszard — opowiadała nam pierwsze bajki.

Jak potrafił wydołać podobnym wydatkom. Ryszard westchnął. — Nie było to łatwe. Przy tem w ostatnim roku zbiory nie były dobre.

DROBNE OGŁOSZENIA po 4 hl. od wyrazu.

Bulion świeży, parą gotowany, przesyworny, po smilonych osiach Mr. 5—, 6—, 7-60, dla alchorych z całego drobiu i dalszego piastwa po 10 ztr. kio. — Dwór Łapszyce Bractawy.

Taniej jak wszędzie! Kopalnia Kanalik na daro.

Niemka (s póln. Niemiec), katolicka, posiadająca b. dobre świadectwa, poszukuje zaraz miejsca do dziecia lub do towarzystwa. Wymagania skromne.

Kamienica II. piętrowa tani do sprzedania w pięknym położeniu. Wiadomość u działa p. Kotowa, ul. Kochanowskiego 22 parter.

Bureau d'assurances M-me Allentent rue des trois Mai nr 5 cilen che des bonnes superieures pour de bonnes familles.

Rządca dóbr z wyśmien. fachowem wykształceniem, długoletnią praktyką, najlepszą kwalifikacją we wszystkich działach gospodarstwa-przemysłowego, oraz oblatniony dobrze z gospodarstwem letnim, w silie wieku, energiczny, posostający na posiadzie, mający najpowalniejsze referency, w pierwszym rzędzie obecnego szkodowawcy, z powodów cyto administracyjnych i dla polepszenia bytu gotów zmienić posiadz od 1 lipca br. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń Urzadników prywatnych we Lwowie. 579

Do sprzedania realność w Brzuchowicach, w najpiękniejszym i najzdrowszym położeniu. Dom parterowy o 6 pokojach, 2 kuchnieb, przedpokojach, sieni, spiżarni i piwnicach, a budynkami gospodarskimi. Stawek oddzielony od domu drzewami liściastymi.

Osoba w średnim wieku, z bardzo dobrej rodziny, najlepszego wychowania, charakteru łatwego, poszukuje posady jako towarzyska starszej osoby. O dniu wynagrodzenie nie stoi, lecz jako niezbędny warunek stawia dobre i miłe obchodzenie się. Łaskawe zgłoszenia npraszają się poste restante Lwów K. X. Z. 71

Pierścionki, obrączki, oraz wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Frañcisek Kwañkowski, Lwów, plac Hallicki 3. 28

Kto posiada kartki zastawnicze, niechaj się z całym zaniem zwróci tylko do jubilerów Eugeniusz Fuehs & Comp. Praga, Koryngasse 27, którzy gdziekolwiekby zastawione kosztownieści z brylantami i perłami z własnych funduszów bez kosztów wykupują a nadywają nasychniatem w całej pełni gotówką wypłacają. Największa dyskrecya, szybkie załatwienie zapewnione. Stare złoto, srebro, brylanty i perły kupujemy po możliwie wyższych cenach. Niemalca Korespondencya bardzo pożądana. 345

Plótna lniane i wszelkie tkaniny pierwszej jakości po cenach najniższych poleca własnego wyrobu NIECZYSLAW GONET w Korczynie. Cenniki oraz próbki na żądanie opłatnie. 147

Trzy guldery kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. (zawierająca około 50-60 sztuk) przy prasowaniu mało uszkodzonych, pięknie sortowanych z zapachem kwiatów Mydła toaletowe różowe, różowe, heliotrop, mozaik, konwaliowe, brzoskwińowe itd. Wysyła za zaliczką 349 Manhattan — Przedsiębiorstwo Bt. dapesz VIII, Berzedy ul. 3

Gorzelnik objaśniony z aparatem Bredta, z egzaminem do kotłów parowych i ukwalifikowany do prowadzenia młocarni parowej, zostanie przyjęty od 1 lipca. Pensya 800 kor. rocznie, ordynaryja i inne dodatki. Podanie z odpisami świadectw nadsyłać do dyrekcji dóbr Niedźwiedzia poczta Turyska. Nieuwzględnione podanie bez odpowiedzi i bez zwrotu odpisów świadectw. 387

Szparagi 5 kilo szparagów k. 4.90, opłacone za pobraniem. Głow. Spanghero, Trieste.

Łubień, Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny. Stacja kolejowa w miejsc. 384. Najlepiejze wody słarszane na kontynencie. Kąpiele siar zane, borowinowe, siarosanogazowe, kąpiele gazowe z kwasem węglowym i la Naubelm. W Łubieniu leczą się ze smakomitym skutkiem nawet najbardziej zastarzałe formy reumatyzmu i tak stawowego, jakoteż mięśniowego. Ichnias, artretyzm, nerwobóle, obrzęki po złamaniach i swiechbiacich, zapalenia okonej, choroby skórne i kobiece, astmacya metaliczna i spóźnie postacie kily. Leczenie elektryką, masażem, gimnastyką. Zasilanie centralnie ogrzewane, mieszkanie wygodne i suchie w I. i III. sezonie już od 1 kor., w II. sezonie 1.40 k. dziennie. Większa część pokoi opalana. Restauracya dobra i nie droga. — Omnibus szakdowy do każdego pociągu 30 h. od osoby. Sezon kąpielowy od 30 maja do końca września. Wszelkich wyjaśnień udziela odwrotna poczta „Zarząd kąpielowy”. Lekarze szakdowi: Dr. Ksawery Obmiński i Dr. Antoni Mikolaszek.

Plisycznie-dyjetetyczna Lecznica dr. Tarnawskiego w Koszowie 388 (stacya kolei Zabłotów) otwarta od 1 maja do końca października. Nowa łazienka w ławowa i hala gimnastyczna.

Gołębie, czarne pawlaki, (rasowe) para po 4 zł. (oztery pary i jeden samiec, razem 9 sztuk za 16 zł. z przesyłką i opakowaniem) sprzedają Obmiński, Łyczaków 14, Lwów.

Fabryka dachówek Jana Chorośnickiego w Chorośnicy. Stacya kolei i poczta w miejsc. 164. Dachówki rożnokolorowe, płytki na posadzki, cembryny na studnie (specyalne), oraz wszelkie wyroby betonowe po cenach najniższych. — Krycie dachów, układanie posadzki wykonuje się własnymi robotnikami. Blizszych objaśnień udziela zarząd fabryki. 164

5 koron i więcej zarobku dziennego. Towarzystwo domowych robót półkoszowych poszukuje osoby obojga płci do wyrobu półkoszów na naszej maszynie. Pejedyńska i szybka praca przez cały rok w domu. Żadnych poprzednich wiadomości nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody a my sprzedajemy prace. Towarzystwo domowych robót półkoszowych. Thea. H. Whittiek i Ska, Praga, Petrska nam 7-277. 20

KRYNICA c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi. Stacya kolei: Muszyna-Krynica se Lwowa 11 godz. z Krakowa 6g. jazdy z Warszawy 18 g. Poczta (3 razy dziennie) i telegraficzny. Apteka. W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina białej drogi. Na stacyi wygodne powozy. Środki lecznicze: „Zdrój główny” i „Słotwińska”, bardzo silnej szorawy waplesno- i magnezowo-sodowe-żelazistej. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza ogrzewane. (W r. 1905 wydano 73.727). Nader skuteczne kąpiele borowinowe. (W roku 1905 wydano 23.818). Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Zakład hydropatyczny pod kierunkiem specjalisty Rady ces. dr. Ebersa. (W roku 1905 wydano 13.384). Kąpiele rżeczne, parowe, elektryczne, słoneczne, młsienne. Klimat wzmocniający podalpejski. Leczenie terenowe. 357 Wody mineralne miejscowe i szarganiczne. Kefir, Żeltyca, Mleko sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. Zakład dyjetetyczny. Lekarski szakdowy: Dr. L. Kopff z Krakowa, stale cały sezon. Nadto 14 lekarzy wolno praktykujących. Mieszkania: przeszło 1700 pokoi z komfortem urządzonych, w cenie od 1 k. dziennie w zwył. Dom zdrojowy. Wypożyczalnica książek. Cystelina. Restauracya. Pensjonaty prywatne. Hotele, cukiernie. Katedra katolicka. Opatkownia. Szakdowa stacya (dyr. A. Wronski). Szakd. teatr. Koncerty, odzyny, bała, park szparkowy przeszło 100 morgów obszaru. Wodociąg wody źródłowej z gór szarganicznej. Frekwencya w r. 1905 przeszło 7.400 osób. — Sezon od 15 maja do 10 października. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpeli i pomieszkań w domach szarganicznych o 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnym ulg. Razytka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Także kuracyja od 6 do 12 koron. Blizszych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekty rosyła C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Kawiarnia Amerykańska przy ul. Trzeciego Maja 1. 11, we Lwowie. Codziennie koncert muzyki wojskowej. Początek o godz. 9 wieczór

Who suffers from indigestion and stomach and intestines should eat all food prepared with Ceres (from coconut shells - recommended by many doctors). Food with Ceres is even economical for the mistress.

Newly illustrated children's wardrobe May 1906 with additions. „Dla Młodzieży”, „Praktyczna gospodyni”, „Kącik dla dzieci” i „Dodatek literacki dla dzieci” wychodzi punktualnie 1 każdego miesiaca R. LANDAUA we Lwowie, ul. Szarlocka 1. 5. Przedpłata kwartalna wynosi koron 1.20, z przesyłką w Austrii k. 1.26, — Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Uczenie, uczęszczające do szkół naukowych, znajdują najlepsze umieszczenie w Internacie przy ul. Łyczakowskiej 1. 21.

Z PRUS sprrowadzana, droga, WODĘ SELTERSKA, zastępuje w zupełności wodę poleconą przez Towarz. lekarskie alkaliczno słona zawierająca części składowe jak Woda Selterska wyrobu fabryki pod firmą K. Rząca i Chmurski w Krakowie ul. św. Gertrudy 1. 4. Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego ul. Halickiej 91

WITOLD TRANDA elektro-technik-mechanik 544 w Przemyslu, ul. Franciszkańska 7. Światło elektryczne i motory — Gromochrony — Telefony — Dzwonki elektr. — Aparaty fizyczne. Bowersy. Maszyny do szycia i pisania. Towary optyczne. Wysyła na całą Galicyę monterów do urządzeń elektrycznych po cenach najniższych. Własna pracownia mechaniczna i optyczna.

W Administracyi „GAZETY NARODOWEJ” ul. Kopernika 1. 7. Do nabycia. „Za Apeninami” Stanisław Beza — 60 h. „Zukyty” kartka z życia, w 2 częściach K. Łaskowskiego k. — 60 „Polska poroźbiorowa” w krótkim zarysie przez Wandę Tyszkę 30 „St. Rodziewiczówny. „Jaskółczym szlakiem” — 1 — „M. Graybner. „Pan Wyręba” powieść 1 tom str. 182 — 40 „J. K. Zieliński. „Sakica” powieść 1 tom — 1 — „Gwiandy i ludzie” (Kartka z dziejów astrologii), opracował A. L. Szymański oprawa — 60 „W ślady ojcow” K. Łaskowskiego, powieść w 2 części. — 60 Z przesyłką pocztową o 20 halerzy więcej za każdy tom.

Ostatnie nowości LUDWIKA STASIAKA Obrona standardu, mieszczńska powieść historyczna. Gadzina, powieść pruska. Pieniąd, powieść. 996 Trzeci Humoreski. We wszystkich księgarniach